

IRENA BURSTIN

ur. 1932; Zamość



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, okres powojenny |
| Słowa kluczowe | projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Izrael, Zwierzyniec, Lublin, okres powojenny, dom dziecka w Lublinie, edukacja |

Koniec wojny i przybycie do domu dziecka w Lublinie

Ja zostałam wyzwolona w [19]44 roku w sierpniu albo we wrześniu. Lipiec, sierpień, wrzesień – te trzy miesiące wchodzi w rachubę. Nie umiałam pisać i umiałam tylko trochę czytać, bo się nauczyłam czytać z modlitewnika; chodziłam regularnie na nieszpory do kościoła. Dowiedziałam się po wojnie, że ksiądz wiedział o tym, że nie jestem dzieckiem chrześcijańskim. Tam, [gdzie przebywałam], byli Rosjanie i Polacy, polskie wojsko – pewnej nocy po wojnie odwiedził mnie, za wiedzą państwa Nowosińskich, żołnierz w polskim mundurze, ale Żyd. Żyd z tej miejscowości, ze Zwierzyńca. Namawiał mnie, żebym się zgodziła, że on mnie zawiezie do dzieci i będę się wychowywała razem z dziećmi żydowskimi w Lublinie, że w Lublinie powstał dom dziecka. Ja oczywiście nie chciałam. Powiedziałam, że jeśli mam gdzieś odejść z tego domu, to chcę pójść do sióstr zakonnych. Nie chciałam wrócić do żydostwa, bo sobie nie wyobrażałam [że wojny już nie ma], nie mogłam zrozumieć, co znaczy „wojna się skończyła”. Ja pamiętałam, że wojna się zaczęła. Nie chciałam wrócić do żydostwa. Bałam się, że to w każdej chwili może wrócić, te straszne dni i noce, jakie przeżywałam. Pewnego dnia, niedługo po jego wizycie w domu Nowosińskich, usłyszałam strzały i radosne krzyki, że ten rudy Żydek został zabity. Ja się też cieszyłam jak głupia, bo sobie wyobrażałam, że mój powrót do żydostwa w ten sposób zostanie zaniechany. Ale stało się inaczej. Pewnego dnia wyjechaliśmy pociągiem do Lublina. Cały czas miałam obiecanę, że zostanę oddana do domu dziecka polskiego. Przyjechaliśmy do Lublina i pan Nowosiński wsiadł do taksówki i powiedział: – Do Komitetu Żydowskiego. Ja zaczęłam strasznie płakać, że to znowu się przede mną otwiera. Przyjechaliśmy do Komitetu Żydowskiego i pan Nowosiński mnie przekazał Żydom. Pamiętam, że zapytano go, bo dawali wtedy – Amerykanie dali, potem się dowiedziałam – nagrody, jaką nagrodę on sobie życzy i ile pieniędzy on sobie życzy dostać. On powiedział, że tylko prosi o list, że oddaje zdrowe na umyśle i ciele dziecko. W ten sposób wróciłam do żydostwa.

W [19]45 roku przyszedłam do domu dziecka. Mnie od razu posłali do trzeciej klasy i w ciągu półrocza, ja chorowałam bardzo dużo, przenieśli mnie do czwartej klasy. Miałam pomoc w nauce. Ja pamiętam dom dziecka, to dziwne, [ale mogę] powiedzieć, że najlepsze lata mojego życia to były w domu dziecka. Domu nie pamiętam. Ja w [19]47 roku wyjechałam do Francji z delegacją uratowanych dzieci żydowskich z całej Polski. Pojechaliśmy na trzy miesiące do Francji na zaproszenie Żydów we Francji. Ja w [19]51 roku wyjechałam na festiwal młodzieży do Berlina. Ja mogę tylko pamiętać [ten czas] jako dobre, najlepsze lata.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2009-09-16, Bat Jam |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Transkrypcja | Justyna Kojło |
| Redakcja | Justyna Molik |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |